

Jędrzejów, 13.07.2015 r.

KANCELARIA ADWOKACKA

Marcin Staniak

ADWOKAT

25-355 Kielce, ul. Zagórska 18A/4

Tel. (41) 240-62-72, (606) 49-55-84

Do:

Naczelnny Sąd Administracyjny

ul. G. Boduena 3/5, 00-011 Warszawa

Za pośrednictwem:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie

ul. Jasna 2/4, 00-013 Warszawa

Strona skarżąca:

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt

ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

reprezentowane przez

adwokata Marcina Staniaka

z Kancelarii Adwokackiej w Kielcach

ul. Zagórska 18a/4, 25-355 Kielce

sygn. akt II SAB/Wa 1141/14

SKARGA KASACYJNA

na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie

z dnia 05.05.2015 r. (doręczony dnia 11.06.2015 r.), sygn. akt II SAB/Wa 1141/14.

Na podstawie art. 173 § 1, art. 174 pkt 1 i pkt 2, art. 175 § 1 oraz art. 177 § 1 ustawy z dnia 30.08.2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U.2012.270 j.t.), zwanej dalej p.p.s.a., działając w imieniu Stowarzyszenia Obrona Zwierząt - zwanego dalej Stowarzyszeniem, na mocy pełnomocnictwa – w aktach sprawy – udzielonego mi przez Panią Agnieszkę Lechowicz, Prezesa Stowarzyszenia, uprawnioną do reprezentacji Stowarzyszenia na podstawie § 17 pkt 8 rozdz. IV jego statutu, wnoszę skargę kasacyjną na opisany powyżej wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie - zwanego dalej WSA, **w całości.**

Wyrokowi temu **zarzucam**:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 06.09.2001 r. o dostępie do informacji publicznej (Dz.U.2014.782 j.t.), zwanej dalej: u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten reguluje prawne konsekwencje złożenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż przesłanie drogą elektroniczną wniosku o udostępnienie informacji publicznej, poświadczone fragmentami logów dokumentujących transmisję wiadomości elektronicznych na serwer pocztowy adresata, tj. organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, przy zaprzeczeniu przez organ faktu otrzymania wniosku, nie jest skutecznym „złożeniem wniosku”;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 133 § 1 p.p.s.a., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi wydanie wyroku na podstawie akt sprawy, poprzez wydanie przez WSA rozstrzygnięcia nie znajdującego umocowania w aktach sprawy, gdyż kwestionowany wyrok jest sprzeczny z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, wynikającym z dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn;

b) art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a. i art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, poprzez przyjęcie przez WSA merytorycznie błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn i oddaleniem skargi, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p., gdy tymczasem postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia (gdyż wobec udostępnienia przez organ żądanej informacji publicznej do dnia rozpoczęcia rozprawy, stało się ono w tym zakresie bezprzedmiotowe) i jednocześnie rozstrzygnąć, czy bezczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa.

Wnoszę o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy WSA do ponownego rozpoznania;
- zasądzenie na rzecz skarżącego kosztów postępowania, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 05.05.2015 r. WSA oddalił skargę Stowarzyszenia z dnia 17.12.2014 r. na bezczynność Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn. Stanowisko WSA skarżący uważa za nietrafne i argumentuje jak poniżej.

1.

Podstawą skarżonego rozstrzygnięcia była błędna wykładnia pojęcia "złożenie wniosku" (art. 13 ust. 1 u.d.i.p.), wskutek czego WSA przyjął – w opozycji do rzeczywistości - że wniosek o udostępnienie informacji publicznej w niniejszej sprawie w ogóle nie dotarł do skarżonego organu. WSA nie uznał bowiem, aby przesłanie drogą elektroniczną wniosku o udostępnienie informacji publicznej, poświadczone fragmentami logów dokumentujących transmisję wiadomości elektronicznych na serwer pocztowy adresata, tj. organu zobowiązanego do udostępnienia informacji, przy zaprzeczeniu przez organ faktu otrzymania wniosku, było skutecznym „złożeniem wniosku”.

Na wstępie przypomnieć należy, że zgodnie z przyjętym orzecznictwem sądowno-administracyjnym, do składania wniosku o udostępnienie informacji publicznej nie mają zastosowania przepisy ustawy z dnia 14.06.1960 r. kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2013.267 j.t.), zwanej dalej: k.p.a., por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 10.12.2007 r., sygn. akt II SAB/Wa 86/07: *Wskazać bowiem należy, że wniosek o udzielenie informacji publicznej nie wszczyna postępowania administracyjnego, nie zmierza do zakończenia procedury uzyskania takiej informacji decyzją odmowną (wnioskodawcy chodzi przecież o uzyskanie informacji, a nie o otrzymanie decyzji odmownej). Wniosek o udzielenie informacji może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób dostatecznie jasny, co jest przedmiotem wniosku. Przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie mają więc zastosowania na etapie złożenia tego wniosku;* wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 16.03.2009 r., sygn. akt I OSK 1277/08: *W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego za wniosek*

pisemny uznawać należy również przesłanie zapytania pocztą elektroniczną i to nawet gdy do jej autoryzacji nie zostanie użyty podpis elektroniczny. Pogląd ten wydaje się uzasadniony brakiem konieczności pełnego zidentyfikowania wnioskodawcy, a to z uwagi na to, że żądając informacji nie musi się on wykazać jakimkolwiek interesem prawnym lub faktycznym, aby otrzymać informację. Wniosek o udzielenie informacji publicznej może przybrać każdą formę, o ile wynika z niego w sposób jasny, co jest przedmiotem wniosku. Wniosek taki wszczyna postępowanie w sprawie, ale na tym etapie nie mają jeszcze zastosowania przepisy K.p.a.

Tylko na marginesie za chybione należy więc uznać uwagi WSA, krytykujące wybór formy złożenia wniosku przez Stowarzyszenie. WSA zdaje się nie zauważać, że przepisy k.p.a. nie mają zastosowania do trybu składania wniosku o udzielenie informacji publicznej, wskazując na pewniejsze metody doręczeń (np. platformę e-PUAP lub drogę pocztową za szczególnym uwzględnieniem zastosowania zwrotnego poświadczenia odbioru – str. 6 uzas. wyroku). Następnie WSA obciąża wnioskodawcę negatywnymi konsekwencjami związanymi z ich niewybraniem: „Skarżące Stowarzyszenie nie wykazało, by dochowało należytej staranności w dostarczeniu przedmiotowego zapytania do organu” (str. 6 uzas. wyroku), „Tymczasem Stowarzyszenie świadomie wybrało najprostszy (...), a jednocześnie najbardziej ryzykowny (...) sposób doręczenia. W tej sytuacji, to nie Gmina ponosi konsekwencje tego wyboru Stowarzyszenia, lecz strona skarżąca.” (str. 7 uzas. wyroku). Takie stanowisko WSA musi budzić zdumienie, gdyż stawia pod znakiem zapytania sensowność, dopuszczonej przecież przez prawo, możliwości składania wniosków o udostępnienie informacji publicznej w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej tzw. prostej. Zniweczonym zostaje więc zamiar ustawodawcy uproszczenia i przyspieszenia postępowania w sprawie udostępnienia informacji publicznej.

WSA stwierdza ostatecznie, że Stowarzyszenie, wskutek własnych zaniedbań i takiego, a nie innego sposobu wniesienia podania, nie miało możliwości udowodnienia okoliczności skutecznego złożenia wniosku do organu i tego nie uczyniło, gdy tymczasem wykorzystanie np. systemu e-PUAP, daje, wg sądu, pewność i dowód doręczenia. Skarżący zauważa w tym miejscu, że, wbrew twierdzeniom WSA, nawet złożenie wniosku przez platformę e-PUAP, nie gwarantuje dotarcia wiadomości do organu, a przed sądami administracyjnymi uznania faktu skutecznego złożenia wniosku i uwzględnienia skargi (pomimo posiadania przez wnioskodawcę Urzędowego Poświadczenia Przedłożenia) - por. zaledwie 2 miesiące wcześniejszy wyrok tego samego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 05.03.2015 r., sygn. akt II SAB/Wa 902/14.

Organ w odpowiedzi na skargę kategorycznie stwierdza, że w dacie 06.01.2014 r., ani 16.02.2014 r. nie otrzymał wniosku skarżącego o udzielenie informacji publicznej. Na poparcie tezy przeciwnej skarżący przedstawił fragmenty logów, dokumentujących transmisję wiadomości elektronicznych w w/w dniach na adres umkaluszyn@kaluszyn.pl. Logi stanowią techniczny zapis komunikatów wymienianych pomiędzy serwerem pocztowym nadawcy a serwerem pocztowym odbiorcy, jest to więc niejako transkrypcja „rozmowy” obu serwerów. Z zapisów logów wynika, że obie wiadomości zostały skutecznie doręczone na serwer odbiorcy - komunikat logów:

delivery: success/Remote_host_said: Message_accepted

(tłum. „doręczenie: pomyślne/serwer odbiorcy potwierdza: wiadomość zaakceptowana”).

Logi wskazują ponadto, iż godziny wysłania i doręczenia wiadomości były w przypadku tych transmisji tożsame. Wiadomość z dnia 06.01.2014 r. została wysłana i doręczona na serwer odbiorcy o godz. 19.38.59, a wiadomość z dnia 16.02.2014 r. została wysłana i doręczona na serwer odbiorcy o godz. 04.44.05 (co ściśle koreluje z przedstawionymi przez skarżącego wydrukami treści wniosku i monitu, pobranymi z folderu wiadomości wysłanych skrzynki pocztowej Stowarzyszenia).

Tymczasem WSA nie dał wiary temu świadectwu, argumentując przede wszystkim, iż przedstawione wydruki nie stanowią dowodu z dokumentów w rozumieniu art. 106 § 3 i § 5 p.p.s.a. w zw. z art. 244 k.p.c. (str. 7 uzas. wyroku). W ocenie skarżącego, WSA niezasadnie powołał w tym przypadku art. 244 k.p.c., odnoszący się przecież do dokumentów urzędowych, sporządzanych przez organy władzy publicznej i inne organy państwowe oraz organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje pozarządowe, podczas gdy przedstawione przez skarżącego logi stanowią świadectwo wiedzy przedsiębiorcy – profesjonalisty komercyjnie (odpłatnie) świadczącego usługi hostingowe. Do oceny formy i przydatności takiego dowodu powinien więc być użyty ewentualnie art. 245 k.p.c., a sam dowód oceniony jako dokument prywatny. Skarżący podkreśla przy tym, że w wyniku podjętych aktów staranności pozyskał od operatora usługi hostingowej maksimum formy i treści, odnośnie dowodzonego faktu wysłania i doręczenia wiadomości elektronicznych. Jeśli WSA nie uznał walorów dowodowych takiego świadectwa (np. jako dokumentu prywatnego), to, w celu wyjaśnienia istotnych wątpliwości, powinien zastosować art. 106 § 3 p.p.s.a w zw. z art. 232 zdanie drugie k.p.c. i z urzędu przeprowadzić dowody uzupełniające z dokumentów, tj. samodzielnie zwrócić się do operatora świadczącego usługę hostingową dla skarżącego o przekazanie stosownych potwierdzeń na okoliczność wysłania i doręczenia konkretnych wiadomości elektronicznych, ściśle określonych co

do czasu, nadawcy i adresata (jest to praktyka stosowana przez sądy powszechne i prokuraturę). Potwierdzenia uzyskane przez sam sąd, w oparciu o uprzednio wydane postanowienie dowodowe, miałyby wówczas pełną wartość dowodową.

Następnie WSA stwierdza, że nawet gdyby przedstawione przez skarżącego pisma mogły stanowić dowód w sprawie, „i tak potwierdzałyby jedynie dostarczenie wiadomości na serwer odbiorcy/wysłanie wniosku, co nie jest tożsame z dostarczeniem ich na pocztę elektroniczną organu (st. 7 uzas. wyroku). Zauważyć należy, iż w tej kwestii sąd przeczy sam sobie, twierdząc za chwilę, że „nie jest to jednak żaden dowód, iż na ten serwer wiadomość ta dotarła” (str. 8 uzas. wyroku). Ocena ta wymaga komentarza, gdyż dowodzi nie tylko niezrozumienia przez sąd zagadnień związanych z elektronicznym dostarczaniem wiadomości, ale także jest sprzeczna z orzecznictwem sądów powszechnych i administracyjnych.

Adres pocztowy odbiorcy w formacie np. *nazwa@gmina.pl* odnosi się do konkretnego konta pocztowego, identyfikowanego przez *nazwa*, na serwerze *gmina.pl*. Możliwość działania nadawcy zasadniczo polega i ogranicza się do spowodowania poprawnego i skutecznego zapisania wiadomości na takim serwerze pocztowym odbiorcy. Natomiast to, co serwer pocztowy adresata „zrobi” z tą wiadomością (np. gdzie ją przydzielili, kiedy i na jakich warunkach), leży już poza zakresem sprawczości nadawcy. Podobnie jak to, czy osoba uprawniona do odczytywania wiadomości z danego konta pocztowego faktycznie odbiera je na swój komputer i czyta. Te sprawy leżą w sferze funkcjonowania samego urzędu organu, w tym posługiwania się serwerem poczty elektronicznej.

Nie można zatem obciążać wnioskodawcy negatywnymi konsekwencjami złej organizacji pracy urzędu podmiotu zobowiązanego i błędnego funkcjonowania jego systemu informatycznego. Przyjęcie takiego stanowiska prowadziłoby, na kanwie niniejszej sprawy, do niedorzecznych wniosków. Mianowicie poprzez korzystanie z przestarzałych, tudzież źle skonfigurowanych programów pocztowych, podmiot zobowiązany w praktyce unicestwiałby wnioskowy tryb dostępu do informacji publicznej za pomocą poczty elektronicznej. Należy podkreślić, że do obowiązków podmiotów zobowiązanych do udostępniania informacji publicznej należy zadbanie o odpowiedni stan środków technicznych, służących do prowadzenia komunikacji elektronicznej. W tym powinny one zadbać o to, aby umożliwiać realizowanie wniosków o udostępnienie informacji publicznej, które wnioskodawcy składają w sposób odformalizowany, za pomocą drogi elektronicznej. Kierownik urzędu gminy, którym jest wójt/burmistrz/prezydent, ponosi odpowiedzialność za korzystanie w kierowanej przez niego jednostce organizacyjnej z takiego, a nie innego oprogramowania komputerowego. Konkludując, brak odnalezienia, albo nieumiejętność

odnalezienia przez organ w swoich zasobach informatycznych doręzonego na serwer wniosku, wynika z przyjętego w urzędzie wadliwego sposobu funkcjonowania (z wykorzystywanych środków technicznych w postaci programów komputerowych służących do obsługi poczty) i można było temu zapobiec oraz zniwelować tego skutki poprzez dokonanie przez urząd stosownych aktów staranności.

Wniosek z dnia 06.01.2014 r. skierowany był do organu władzy publicznej na adres poczty elektronicznej, publikowany przez sam organ, w kontekście podstawowych informacji o sobie, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta i Gminy Kałuszyn. W przypadku organu władzy publicznej, podanie do powszechnej wiadomości takiego adresu, należy traktować jako oficjalne zobowiązanie, że wiadomości wysyłane na ten adres będą odbierane, podobnie jak telefony pod podanymi numerami, czy listy wysyłane na konkretny adres, albo też interesanci będą przyjmowani osobiście w podanym miejscu i czasie.

Specyfika poczty elektronicznej polega na tym, że serwer pocztowy używany przez skarżony organ najprawdopodobniej nie znajduje się fizycznie w gmachu Urzędu Miasta i Gminy w Kałuszynie, lecz w miejscu nieokreślonym, bo zasadniczo dowolnym. Jednakże umknęło uwadze WSA, że pomimo takiej dematerializacji, gmina dysponuje tym serwerem, a sposób funkcjonowania i korzystania z niego jest tak samo istotnie zależny od urzędu, jak korzystanie z innych usług sieciowych, np. telefonów, prądu czy instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynku urzędu. W szczególności takie czynniki jak filtry antyspamowe, programy antywirusowe, które eliminują otrzymywane wiadomości, jeszcze przed skierowaniem ich do odbiorcy, wykorzystywane przez urzędników używających serwera pocztowego za pośrednictwem komputerów biurowych (osobistych), należą do zbioru materialnych i niematerialnych zasobów urzędu, za pomocą których urzędnicy wykonują swoje zadania. Należy więc przyjmować, że jako zorganizowany podmiot, organ zasadniczo ma wpływ na działanie tych narzędzi oraz ponosi odpowiedzialność za ich funkcjonowanie.

Jest zjawiskiem naturalnym, że laicy uczestniczący w wymianie informacji przez sieć komputerową mają wrażenie, że panują tylko nad interakcją ze swoim komputerem osobistym (terminalem), a cała reszta należy do anonimowej, wirtualnej i kapryśnej sfery rządzącej się niejasnymi zasadami. Przejawem tego wrażenia jest właśnie skarżony wyrok, w którym WSA daje wyraz przeświadczeniu, że urzędnik – użytkownik poczty elektronicznej – nie ma wpływu na to, czy i jak jakaś wiadomość dotrze i wyświetli się na jego terminalu w folderze wiadomości odebranych. Takie samo uzasadnienie psychologiczne ma błędne traktowanie elektronicznej skrzynki pocztowej tylko jako zbioru wiadomości, które akurat wyświetliły się na terminalu

osobistym (w programie klient pocztowy) jakiegoś urzędnika, zamiast rozumienia prawidłowego: jako pewnego zbioru wiadomości znajdujących się na serwerze pocztowym. Te właśnie pozory zaważyły na skarżonym wyroku.

Indywidualny „użytkownik poczty” (urzędnik) z reguły nie jest osobą kompetentną do prawidłowej konfiguracji usług internetowych w skali urzędu i ustalania procedur korzystania z nich. Jednak to nie taki konkretny „użytkownik poczty” (urzędnik - operator programu klienta pocztowego na jakimś stanowisku pracy) był adresatem wniosku, lecz był nim organ administracji państwowej, dysponujący jako całością przestrzenią serwera pocztowego i związaną z nim funkcjonalnością. Tak np. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 09.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 8/15: *Sąd stwierdza, że beczynność miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Powyższa konkluzja jest następstwem uznania, że brak wiedzy organu o złożeniu wniosku o udzielenie informacji publicznej był przezeń zawiniony. Odnosząc się do twierdzeń organu o zatrzymaniu przedmiotowego wniosku przez filtr antyspamowy jego poczty elektronicznej nie sposób znaleźć usprawiedliwienia dla takich nieprawidłowości. Do obowiązków organu administracji publicznej należy bowiem taka konfiguracja filtrów antyspamowych oraz takie zorganizowanie obsługi technicznej poczty elektronicznej organu, aby zapewnić bezproblemowy i niezwłoczny odbiór przesyłanych na ten adres podań, wobec prawnej dopuszczalności ich wnoszenia także drogą elektroniczną (art. 63 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. z 2013 r., poz. 267 ze zmianami). Wskazać przy tym trzeba, że filtr antyspamowy nie kasuje wybranych wiadomości, a jedynie przenosi je do folderu „spam” w skrzynce odbiorczej adresata. W rezultacie organ mógł zapoznać się z żądaniem strony, zwłaszcza, że w jego nagłówku wskazano, że jest to „Wniosek o udostępnienie informacji publicznej”. W konsekwencji, skutkiem wskazanego wyżej zaniedbania była beczynność organu, który nie załatwił wniosku strony skarżącej w przepisany terminie. Podobnie ten sam sąd w wyroku z dnia 10.04.2015 r., sygn. akt II SAB/Rz 6/15: W wyniku podjętych przez Sąd czynności wyjaśniających ustalono, że zarówno wniosek Stowarzyszenia z dnia 24 stycznia 2014 r., jak i z dnia 16 lutego 2014 r. wysłane na adres e-mail umieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Pilźnie zostały poprawnie nadane i doręczone do serwera odbiorcy tych wiadomości. Tym samym, za nie znajdujące odzwierciedlenia w rzeczywistości należy uznać twierdzenie organu, że nie otrzymał któregośkolwiek z wymienionych wniosków. Burmistrz Pilzna podnosi mianowicie, że strona skarżąca przesłała przedmiotowe wnioski zwykłą drogą elektroniczną, nie zaś przez system e-PUAP, dający pewność doręczenia adresatowi. Na serwerach Urzędu Miejskiego w Pilźnie umieszczone są tymczasem „spamowe” zabezpieczenia, wobec czego*

żądania Stowarzyszenia nie zostały w ogóle doreczone do skrzynki odbiorczej poczty elektronicznej Urzędu. (...) Nie zmienia tutaj stanu rzeczy to, że organ, co sam przyznał, umieścił na serwerach Urzędu Miejskiego „spamowe” zabezpieczenia. Skoro bowiem, co wyżej zaznaczono, wniosek o udzielenie informacji publicznej może zostać złożony – zgodnie z prawem – także w drodze tzw. zwykłej formy elektronicznej tj. e-mail, to ustawianie zabezpieczeń, wykluczających de facto zastosowanie tej właśnie formy musi następować na ryzyko organu, który takich działań się dopuszcza. Organ pozbawiając się w taki sposób możliwości odczytania przesłanych do niego wiadomości (e-mail) musi ponosić zatem wszelkie związane z tym konsekwencje. Wskazać przy tym należy, że także wiadomość skierowana do Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn opatrzona była niebudzącym żadnych wątpliwości tytułem „Wniosek o udzielenie informacji publicznej”.

W związku z powyższym, w przypadku wiadomości elektronicznej, samo technicznie jej przyjęcie przez serwer pocztowy adresata (tj. odpowiedni program działający w odpowiednim środowisku technicznym) ma ten skutek, że treść zawarta w wiadomości zostaje złożona adresatowi w sposób skuteczny również pod względem prawnym. Tylko taka wykładnia art. 13 ust. 1 u.d.i.p. jest, zdaniem skarżącego, poprawna. Pogląd ten jest zresztą zbieżny ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 10.12.2003 r., sygn. akt V CZ 127/03, przyjął, że *„oświadczenie woli w postaci elektronicznej dokonywane on line zostaje złożone z chwilą jego wejścia do systemu informatycznego prowadzonego i kontrolowanego przez odbiorcę, to jest w momencie przyjęcia oświadczenia przez serwer odbiorcy i zarejestrowania na nim odpowiednich danych”*. Pogląd ten znalazł uznanie w orzecznictwie sądów administracyjnych, por. wyroki Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 22.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 11/15, z dnia 22.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 16/15, z dnia 23.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 14/15, z dnia 30.04.2015 r., sygn. akt IV SAB/Po 17/15.

Podsumowując, nie ulega wątpliwości, że Burmistrz Miasta i Gminy Kałuszyn i jego organ pomocniczy Urząd Miasta i Gminy, działający przez różne osoby fizyczne oraz urządzenia i usługi techniczne, co do zasady mógł i powinien był zapoznać się z treścią wniosku przyjętego przez jego serwer. W niniejszej sprawie dowodem na to jest prezentowany fragment logów, dokumentujący poprawne i skuteczne dostarczenie wiadomości na serwer pocztowy urzędu. Podkreślenia wymaga, że w tym konkretnym przypadku - wniosku do organu administracji państwowej, dostarczonego na jego oficjalny adres elektroniczny, adresat miał nie tylko możliwość zapoznać się z jego treścią, ale był do tego zobowiązany.

2.

a)

W konkluzji do powyższych rozważań skarżący formułuje zarzut naruszenia art. 133 § 1 p.p.s.a., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi wydanie wyroku na podstawie akt sprawy, poprzez wydanie przez WSA rozstrzygnięcia nie znajdującego umocowania w aktach sprawy, gdyż kwestionowany wyrok jest sprzeczny z rzeczywistym stanem faktycznym sprawy, wynikającym z dowodów znajdujących się w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, co skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn.

WSA nie rozstrzygał na podstawie całości akt, a tym samym wbrew aktom sprawy i utrwalonemu w nich stanowi faktycznemu, tworząc w opozycji do niego własną, niejako alternatywną wersję rzeczywistości. Uchybienie to miało istotny wpływ na wynik postępowania, gdyż dotyczyło najistotniejszej i fundamentalnej dla niniejszej sprawy okoliczności w zakresie ustalenia, czy wniosek z dnia 06.01.2014 r. dotarł do adresata i wszystkich wynikających z tego skutków prawnych dla stron. Pominięcie przez WSA przy rozstrzygnięciu sprawy treści i znaczenia fragmentów logów doprowadziło do błędnego przyjęcia, że wniosek Stowarzyszenia w ogóle nie został złożony. Przedstawione przez skarżącego okoliczności udowodniły, że wniosek został skutecznie złożony, co ma istotne znaczenie z uwagi na zaktualizowanie się obowiązku, o którym stanowi art. 13 u.d.i.p. W związku z nieuwzględnieniem wszystkich okoliczności i dokumentów, sąd pierwszej instancji nie wydał wyroku na podstawie akt sprawy, bowiem oparł się na nich w sposób fragmentaryczny.

b)

Z kolei naruszenie art. 141 § 4 p.p.s.a. w zw. z art. 151 p.p.s.a., art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a. i art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a. oraz art. 13 u.d.i.p., w zakresie, w jakim przepis ten nakazuje sądowi przedstawienie w uzasadnieniu wyroku stanu sprawy, poprzez przyjęcie przez WSA merytorycznie błędnych ustaleń faktycznych, niezgodnych ze stanem rzeczywistym, wynikającym z okoliczności i dowodów, zawartych w aktach sprawy, a szczególnie z dowodu w postaci fragmentów logów, będących świadectwem doręczenia wniosku o udostępnienie informacji publicznej na serwer pocztowy organu, skutkowało błędną konkluzją, jakoby wniosek o udostępnienie informacji publicznej skarżącego z dnia 06.01.2014 r. nie został skutecznie

doręczony do adresata, tj. Burmistrza Miasta i Gminy Kałuszyn i oddaleniem skargi, pomimo naruszenia przez organ administracji terminów określonych przez art. 13 u.d.i.p. Naruszając w/w przepisy, sąd dał wiarę wyłącznie oświadczeniu organu o nieotrzymaniu wniosku, gdy tymczasem skarżący przedstawił dowody na doręczenie przedmiotowych wiadomości na serwer pocztowy organu.

Wniosek został doręczony do systemu informatycznego urzędu w dniu 06.01.2014 r., z kolei monit w tej sprawie w dniu 16.02.2104 r. Organ udostępnił żadaną informację publiczną w dniu 29.12.2014 r. - przez niemalże rok pozostawał więc w bezczynności. Jednak WSA, całkowicie abstrahując od stanu faktycznego, na podstawie art. 151 p.p.s.a. skargę oddalił. Tymczasem prawidłowo, na podstawie art. 161 § 1 pkt 3 p.p.s.a., postępowanie należało umorzyć w części dotyczącej zobowiązania organu do rozpoznania wniosku Stowarzyszenia, z przyczyn jego bezprzedmiotowości w tym zakresie (organ udostępnił bowiem żadaną informację publiczną do dnia rozpoczęcia rozprawy, a więc ustała jego bezczynność), a rozstrzygnięcie winno zawierać, na podstawie art. 149 § 1 zdanie drugie p.p.s.a., wypowiedź sądu na temat charakteru bezczynności (zwykła lub kwalifikowana) oraz kosztów postępowania na podstawie art. 201 § 1. WSA, pomijając fakt dotarcia wiadomości do organu, naruszył te przepisy poprzez ich niezastosowanie, co doprowadziło do oddalenia skargi i nieuwzględnienia zasługujących na prawną ochronę interesów skarżącego jako wnioskodawcy, gdy tymczasem ich prawidłowe zastosowanie powinno skutkować realizacją tej ochrony.

W związku z powyższym skarga niniejsza jest zasadna i w całości zasługiwać winna na uwzględnienie.

Załączniki:

1. 2 odpisy skargi kasacyjnej

2. potwierdzenie uiszczenia wpisu